

## RECENZJE

*Dr Rafał Matera*  
Uniwersytet Łódzki

**„Od Wielkiego Kryzysu Gospodarczego do Wielkiego Kryzysu Finansowego. Perturbacje w gospodarce światowej w latach 1929-2009”**, red. Janusz Kaliński i Marian Zalesko, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009, 462 ss.

W polskiej literaturze naukowej brakuje cennych i pogłębionych studiów na temat przyczyn, przebiegu i skutków kryzysów w gospodarce światowej. Taką sytuację można było usprawiedliwić w okresie PRL-u, kiedy występowały bariery ideologiczne w rzetelnym zbadaniu tak wielowątkowego zagadnienia. Ponadto istniały trudności natury poznawczej, gdyż mechanizmy gospodarki rynkowej oraz „klasyczne” negatywne zjawiska w kapitalistycznych państwach zachodnich (jak spadek produkcji, wzrost stopy bezrobocia, presje inflacyjne, zmiany w cenach akcji) nie były znane z autopsji w kierowanych centralnie, autarkicznych gospodarkach po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”.

Stanowczo lepiej prezentuje się dorobek polskich historyków gospodarczych w kwestii badań nad wielkim kryzysem w latach 30. XX w., zwłaszcza pod kątem jego destrukcyjnego charakteru dla gospodarki II Rzeczypospolitej. Problem ten analizowali m.in. Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, Zenobia Knakiewicz, Wojciech Roszkowski, a także Janusz Kaliński i Wojciech Morawski. Ten ostatni autor podjął też, jak dotąd jedyną, próbę całościowego ujęcia światowych kryzysów na przestrzeni dziejów. W 2003 r. opublikował „Kronikę kryzysów gospodarczych” (Wydawnictwo Trio), w której przedstawił genezę i przebieg tego zjawiska. Praca ta, choć nadzwyczaj kompetentna, jest jednak „tylko” kroniką, która ma zdać raport, ale nie ma obowiązku dogłębnej analizy i wyjaśnienia wszystkich związków przyczynowych. Wojciech Morawski kontynuował zainteresowanie problemami gospodarki światowej, co zostało udokumentowane w 2008 r. w jego „Historii finansów współczesnego świata od 1900 roku” (Wydawnictwo

Difin). Tam też odnaleźć można wiele wątków dotyczących światowych kryzysów w całym XX w. i w pierwszych latach nowego milenium.

W związku z tymi ograniczeniami powinniśmy być ukontentowani, że ukazała się książka omawiająca najważniejsze kryzysy gospodarcze na przestrzeni ostatnich osiemdziesięciu lat. Początkową cezurą jest moment wybuchu wielkiego kryzysu (październik 1929 r.), natomiast końcową – 2009 – kolejny rok globalnych problemów finansowych i największej dekonjunkury właśnie od czasów wielkiej depresji. Wybór tych dat nie budzi wątpliwości, tym bardziej, iż aktualny kryzys często porównywany jest do największego załamania w dziejach gospodarczych świata. Moje wątpliwości wzbudza natomiast tytuł. Jest za długi i nieprecyzyjny. O ile określenie „Wielki Kryzys Gospodarczy” jest najczęściej identyfikowane z depresją mającą początek w 1929 r., tak trudno zgodzić się na określenie „Wielki Kryzys Finansowy”. Obecny kryzys nie ma bowiem tylko (czy nawet głównie) charakteru finansowego, a spadek produkcji w niektórych państwach czy regionach śmiało można porównywać do załamania sprzed ośmiu dekad. Dobrze natomiast, że dodany został podtytuł, który sugeruje, że mamy do czynienia z szerszym spojrzeniem na sytuację w gospodarce światowej. Przeglądając z kolei spis treści z łatwością dostrzeżemy, że książka nie ogranicza się wyłącznie do praktycznego wymiaru kryzysów gospodarczych, uwzględnia aspekty teoretyczne, odnosi się też do polityki ekonomicznej wybranych państw w dobie nowych trudności ekonomicznych.

Opracowanie składa się z 29 publikacji, których autorami są przedstawiciele sześciu różnych ośrodków naukowych. Największy wkład w wydawnictwo włożyli pracownicy Uniwersytetu w Białymstoku oraz Szkoły Głównej Handlowej, a ponadto Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur w Warszawie, Politechniki Radomskiej, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Całość zredagowana została przez doświadczonych badaczy: Janusza Kalińskiego i Mariana Zalesko. Okazuje się, że obszar zagadnień związanych z kryzysami jest niezwykle szeroki. Książka składa się właściwie z trzech części (choć nie ma formalnego podziału). Otwierają ją rozdziały o charakterze teoretycznym oraz z zakresu historii myśli ekonomicznej. W drugiej części uwzględnione zostały kryzysy z ubiegłego wieku, a w ostatniej – podniesiono kwestie współczesnych problemów gospodarki światowej. Formalne rozdzielenie tych części ułatwiłoby korzystanie z książki, zwłaszcza studentom i osobom mającym rzadziej do czynienia z powyższą tematyką. Sugerowałbym też w tytułach rozdziałów odniesie-

nia do konkretnego momentu historycznego (tylko w kilku przypadkach autorzy tak czynią). Określenie kryzysu gospodarczego, zadłużeniowego, a nawet azjatyckiego, rosyjskiego i amerykańskiego bez podania czasu jest bowiem nieprecyzyjne. Takie rozwiązanie porządkowałoby publikację pod względem chronologicznym.

We wstępie dowiadujemy się, że książka stanowi „w miarę pełne kompendium wiedzy o kryzysach [...], ale także wielowymiarową interpretację zjawisk ekonomicznych oraz ich pochodnych” (s. 8). W związku z tym, problemom gospodarczym towarzyszą także refleksje odnoszące się do zjawisk ekologicznych czy kulturowych, a w wielu publikacjach autorzy podnoszą też implikacje polityczne kryzysów. Już na początku opracowania podkreślono, że kryzys lat 30. XX w. przyczynił się do wzmocnienia zarówno programów faszystowskich, jak i lewicowych, umacniając tendencje rewizjonistyczne i aneksjonistyczne, które w końcu doprowadziły do wybuchu globalnego konfliktu.

Dobrym pomysłem było rozpoczęcie książki od rozdziału na temat rozumienia rozwoju oraz jego swoistej cesze cykliczności (autorstwa Bazylego Poskrobki). Szkoda jednak, że żaden z autorów nie pokusił się o analizę samego terminu kryzysu. Warto się zastanowić, czy nie jest on nadużywany w analizach ekonomicznych, czy w ogóle można wyznaczyć granicę kryzysu konkretnymi liczbami? Nie dostaniemy też odpowiedzi czym różni się pojęcie kryzysu od depresji czy recesji. Przy takiej tematyce nie powinno porzucać się tych nomenklaturowych niuansów.

Autorzy książki sięgają często po interpretacje wybitnych ekonomistów w kwestii zapobiegania i przezwyciężania kryzysów. W wielu fragmentach odwołują się do myśli Johna Maynarda Keynesa. Poświęcony jest mu też jeden z rozdziałów. Omówione zostały ponadto poglądy przedstawicieli szkoły austriackiej (Ludwiga von Misesa i Friedricha Augusta von Hayeka) i monetarystów (spośród, których najchętniej cytowano Milтона Friedmana). Taki wybór przekonuje, iż w omawianym okresie ścierały się ze sobą dwa główne nurty w teorii ekonomii – keynesowski (a następnie neokeynesowski) i liberalny (a następnie neoliberalny). Oba sprawdzały się tylko w ograniczonym zakresie i jedynie w danych warunkach politycznych. W opracowaniu brakowało mi próby przedstawienia aktualnego stanu debaty teoretyków ekonomii, chociaż główny rdzeń poglądów przeciwnych obozów pozostał na progu trzeciego milenium niemal niezmienny. Dowodem na to jest choćby dyskusja, którą otworzył noblista Paul Krugman, podtrzymując tezę, iż to keynesowska ekonomia stanowi najlepszą teoretyczną ramę,

która umożliwia zrozumienie recesji i kryzysu. Odpór takiej diagnozie dało wielu wybitnych ekonomistów, w tym zwolennicy szkoły chicagowskiej. Mocny głos wyszedł m.in. z ust Davida Levine'a, Bradforda Delonga czy Johna Cochrane'a, który przekonywał, że „Jeżeli ideologiczna porażka była przyczyną złej polityki, to zawiódł właśnie prostacki keynesizm”<sup>1</sup>.

Bardzo dobrze prezentują się w opracowaniu syntetyczne rozdziały dotyczące wielkiego kryzysu na świecie i w Polsce oraz dokumentacja realizacji interwencjonizmu państwowego w latach 30. w Wielkiej Brytanii i we Francji. Szkoda, że nie znalazło się miejsce na najbardziej spektakularny przykład realizacji polityki etatystycznej (noszący nazwę „New Deal”), który miał miejsce w Stanach Zjednoczonych w czasie prezydentury Franklina Delano Roosevelta. Kompetentnie omówione zostały również kryzysy walutowe i energetyczne w latach 70. w dobie szoków naftowych (tym razem nie pominięto analizy gospodarki amerykańskiej w czasie stagflacji).

Dobłą stroną opracowania jest zróżnicowanie geograficzne podejmowanych tematów. Pokazuje to, że kryzysy miały wymiar ogólnoświatowy lub stricte regionalny, docierały do każdego zakątka globu, nie ominęły także gospodarek centralnie kierowanych. W jednym z rozdziałów Jędrzej Chumiński dogłębnie przedstawia ich specyfikę. Z kolei Anna Chmielak wprowadza termin kryzysu transformacyjnego, omawiając przemiany instytucjonalne w Polsce po upadku systemu realnego socjalizmu. Nie do końca jestem przekonany co do zasadności tego terminu – może lepszym pojęciem byłoby „przesilenie transformacyjne”, a nie „kryzys”.

W rozdziałach dotyczących ostatniej dekady XX w. układ książki rozsypuje się w tym sensie, że brakuje charakterystyki globalnej gospodarki, zamiast tego przyglądamy się perturbacjom finansowym w wybranych regionach i państwach. Kolejni autorzy zrećźnie jednak przedstawiają trudności, z jakimi borykały się kraje Ameryki Łacińskiej, Azji Południowo-Wschodniej oraz Japonii i Rosji. Większość z tych kryzysów była niespodziewana dla decydentów i doradców ekonomicznych. Poszczególne rządy i międzynarodowi inwestorzy zapominali o nieuchronności występowania kryzysów. Mimo tylu doświadczeń, wciąż nie wypracowano skutecznych instrumentów do przewidywania i zapobiegania wahaniom. Andrzej Pieczewski, analizując kryzys indonezyjski, w konkluzji dodawał, że „Reakcja współczesnej polityki ekonomicznej na kryzys może mieć charakter, jak dawniej, *ex post*”. (s. 344).

<sup>1</sup> Debatę otworzył prowokacyjny artykuł Paula Krugman w „New York Timesie” we wrześniu 2009 r. Wymianę poglądów ekonomistów można było m.in. śledzić na łamach „Gazety Wyborczej”. Patrz numery z 31 października – 1 listopada 2009 czy 7-8 listopada 2009.

Zwarta jest ostatnia część książki dotycząca najnowszych perturbacji w gospodarce światowej. Tym razem możemy skorzystać z rozdziału ogólnego. Andrzej F. Bocian zastanawia się jak światowy kryzys wpłynie na procesy globalizacji. Uważa, że to pojęcie musi zostać na nowo zdefiniowane. Analizuje przy tym wiele wskaźników makroekonomicznych dla państw, regionów i świata wybiegając często już w nową dekadę. W ostatniej części znajdują się też szczegółowe analizy dotyczące przyczyn aktualnego kryzysu. Autorzy opracowania skupiają się na problemach spekulacyjnej bańki internetowej, rachunkowości kreatywnej czy kryzysie hipotecznym, analizując rynek amerykański. Nie zapominają też pokazać roli przedsiębiorców, a zwłaszcza korporacji transnarodowych wobec nowych zagrożeń. I to jest wartość dodana opracowania. Nie mamy tylko rozważań odnoszących się do globalnej gospodarki, wybranych regionów i państw, ale uwzględniono kryzysy w poszczególnych sektorach i instytucjach. We współczesnej gospodarce w równym stopniu istotna jest odpowiedzialna polityka fiskalna i monetarna instytucji rządowych (w tym banków centralnych, o czym przekonuje Marian Noga w swojej publikacji) jak i przedsiębiorstw, które na co dzień muszą zmagać się z zaburzeniami na rynkach finansowych i są uzależnione od koniunktury.

Prace pod redakcją naukową mają wady i zalety. Przy współpracy wielu autorów dochodzi często do zderzenia koncepcyjnego i należy włożyć trochę wysiłku, by osiągnąć taki kompromis, który nie burzyłby konstrukcji całej książki. Nie udaje się też uniknąć powielania informacji. Niezwykle trudno jest osiągnąć podobną wrażliwość naukową. Niemożliwe jest też zebranie przez redagujących wszystkich oczekiwanych zagadnień z danego obszaru badawczego. Nie ma też miejsca na podsumowania czy odrębne zestawienia bibliograficzne. Z drugiej jednak strony, współpraca wielu autorów niewątpliwie przyspiesza pracę naukową, umożliwia szersze podejście do zagadnienia, pozwala czytelnikowi na wybór tematyczny i autorski. W książce „Od Wielkiego Kryzysu Gospodarczego do Wielkiego Kryzysu Finansowego” jest bez wątpienia więcej zalet. Redaktorzy dokonali kompetentnego wyboru artykułów. Widać, że możliwa jest współpraca teoretyków ekonomii, historyków gospodarczych i specjalistów z historii myśli ekonomicznej. Autorzy z powierzonego im zadania wyszli obronną ręką. Warto na koniec podkreślić, że książka jest znakomicie wydana, ma twardą oprawę i niesztampową okładkę (zza linii wykresów i diagramów indeksów giełdowych spoziera na nas Benjamin Franklin uwidoczniiony na banknocie studolarowym). Niewątpliwie zachęca to potencjalnych czytelników do przestudiowania opracowania.